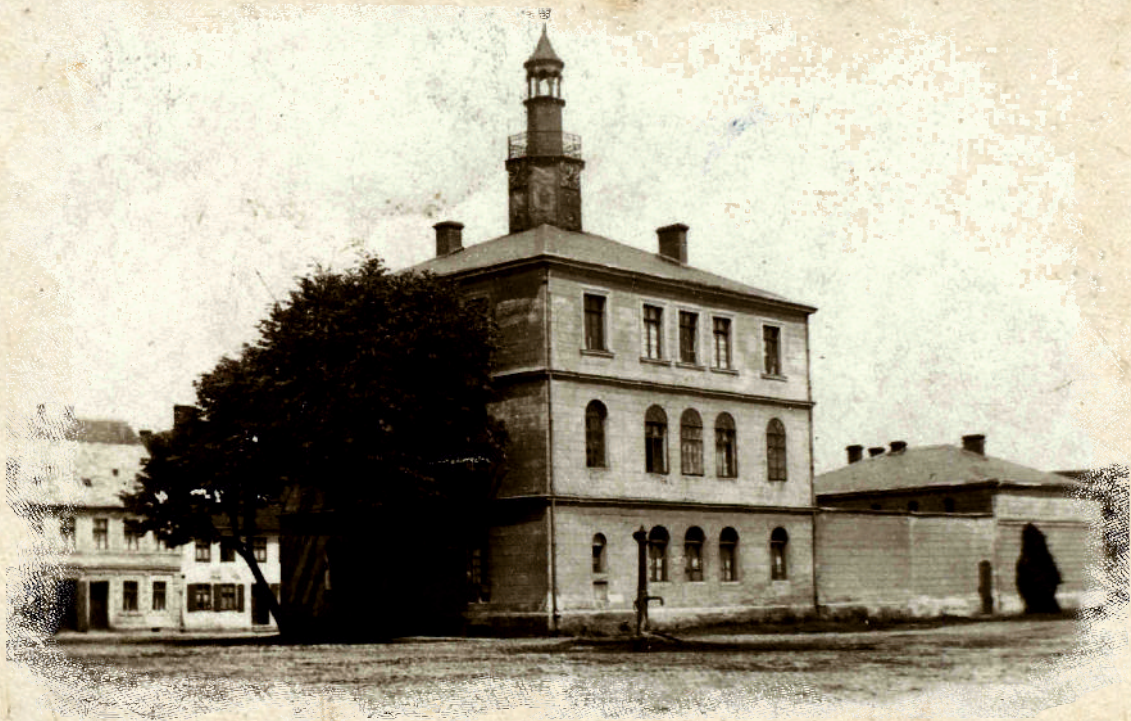


Krystyna Konieczna

JUTROSIN

NA STAREJ FOTOGRAFII



Teksty / Projekt graficzny / Opracowanie i skład DTP
Krystyna Konieczna

Wydawca
Gminne Centrum Kultury i Rekreacji w Jutrosinie

Druk książki sfinansował
Włodzimierz Gawroński



Zdjęcia

Fotografie pochodzą z archiwalnych albumów rodzinnych (wykaz osób na końcu książki) oraz ze zbiorów Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji w Jutrosinie i Muzeum Ziemi Jutrosińskiej. Autorów zdjęć w większości przypadków nie udało się ustalić.

© Kopiowanie i wykorzystywanie tekstów lub fotografii, w całości lub we fragmentach, bez pisemnej zgody Wydawcy zabronione.

ISBN 978-83-923861-6-2

Gminne Centrum Kultury i Rekreacji w Jutrosinie
63-930 Jutrosin, ul. Mickiewicza 2
tel. 65 54 71 151, 516 371 534
www.gckir.jutrosin.eu
e-mail: gckir@gckir.jutrosin.eu

Jutrosin 2024





Rynek 2024 /fot. Krystyna Konieczna/

Odremontowany jutrosiński Rynek, we współczesnej aranżacji: nawierzchnia z kostki brukowej w odcieniach szarości, fontanna, ławki, betonowe kwietniki i filigranowe drzewka – całość przez całą dobę monitorowana, a wieczorem oświetlona blaskiem energooszczędnych latarni Led. Dodatkowo odświeżono elewację ratusza i wykonano wejście z podjazdem dla niepełnosprawnych. Tak prezentuje się centrum miasta w XXI wieku.

Przedmowa

*Żyj przeszłością.
Szczęśliwe dni, które minęły nie zacierają się od razu,
ich promieniowanie trwa długo, gdy już ich nie ma.
/Beethoven/*

Tako rzeczce Beethoven. Posłuchałem go i zdarza mi się żyć przeszłością. W powrocie do dawnych czasów pomogła mi ta książka. Czasy zmieniają się szybko i radykalnie tak, że życie przeszłe, powiedzmy sto lat temu, wydaje się dziś niełatwe, a nawet dziwne. Osobiście widzę i czuję to, że tamto życie było dla mnie darem losu.

Urodziłem się i wychowałem w Jutrosinie. W dzieciństwie, a więc koniec lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych poprzedniego wieku, w mieście nie było prądu elektrycznego, więc życie tutaj toczyło się na podobieństwo naszych przodków. Niebo w nocy było czarne lub ciemnogrnatowe, a na nim nieprzebrane roje błyszczących gwiazd, które w swoje ramiona brała Droga Mleczna. W mieście jedyny samochód należał do taksówkarza, a nieliczne przyjezdne auta zostawiały za sobą dym, który my chłopcy, włąchaliśmy z lubością. Zaprzęgi końskie tłoczyły się na Rynku, tak jak obecnie samochody. Koński catering, w postaci bobków, był pysznym obiadem dla chmary wróbli, które odpłacały się ćwierkaniem – niestrudzenie od świtu do nocy. Wieczory upływały przy lampach gazowych, podczas gdy przy piecu suszyły się przemoczone buty po wypadach nad Orłę. Obuwie szyli dla nas szewcy, ubrania krawcy, a kowale, stolarze, ślusarze, zduni, piekarze byli prawie na każdej ulicy. W szkole siedzieliśmy w drewnianych ciężkich ławkach, na środku ławki stał kałamarz z atramentem. Pisaliśmy obsadką ze stalówką, palce mieliśmy poplamione na granatowo atramentem, kleksy w zeszytach były nieuchronne. Książdz w kościele odprawiał msze po łacinie, ministranci (byłem jednym z nich) wtórowali mu w tym samym, tajemniczym języku. Do dziś pamiętam łacińską ministranturę.

Czternaście lat temu, przez Internet, poznałem Panią Krystynę Konieczną dyrektorkę Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji w Jutrosinie, która zwróciła się do mnie w mailu, z prośbą o napisanie do „Wiadomości Jutrosińskich” wspomnień z mojego dzieciństwa w Jutrosinie i dołączyła plik zdjęć archiwalnych. Oglądając je poczułem się jakbym był znów w domu, w Jutrosinie. Potem, gdy już się poznaliśmy osobiście, okazało się, że zbiór ten jest dużo większy i bardzo interesujący. Teraz, po latach, uznaliśmy, że czas zaprezentować ten zbiór szerszej publiczności i utrwalić przeszłe chwile, zdarzenia, osoby. Krysia przygotowała więc książkę w pięknej oprawie graficznej i wykonała jej skład komputerowy.

Krysiu, tak się składa, że wydanie tej książki wieńczy Twój czterdziestoletni okres pracy w Domu Kultury. Książka ta jest pięknym podsumowaniem Twojej pracy, wypełnionej występami znanych artystów, spotkaniami z interesującymi osobami, wydawaniem i edycją „Wiadomości Jutrosińskich” i wiele, wiele innych rzeczy. Uważam, że bardzo dużo zrobiłaś dla naszego miasta. Z podziękowaniem!

Włodzimierz Gawroński

Wstęp

„Jutrosin na starej fotografii”, to druga część albumu fotograficznego wydanego w 2022 roku pt. „Jutrosin, cztery pory roku”. W części pierwszej mogliśmy zobaczyć miasto we współczesnej scenerii, natomiast część druga, to fotograficzna podróż w czasie. Podróż, która zaczyna się od najstarszego zdjęcia, pochodzącego z końca XIX wieku (ok. 1880 r.) – procesja Bożego Ciała na Rynku w Jutrosinie, a kończy w 1989 roku upadkiem komunizmu w Polsce. W maju 1990 roku wybrano nowe, demokratyczne władze samorządowe i rozpoczęły się czasy teraźniejsze, równie ciekawe i interesujące, ale jest to temat zasługujący na kolejną publikację.

„Jutrosin na starej fotografii” to historia ostatnich 100 lat, przy czym historia miasta liczy sobie ponad 740 lat – sięga dwunastego wieku, gdy po raz pierwszy wspomniano o miejscowości „lutrossin” (Jutrosin), w dokumencie pochodzącym z 1281 roku. Z oczywistych względów historia zapisana na fotografii może się rozpocząć od powstania pierwszego zdjęcia. Im więcej czasu dzieli nas od tego momentu, tym większą wartość historyczną niesie ono w sobie. Jest bezcennym uwiecznieniem przeszłych chwil i (póki co) jedyną dostępną możliwością na podróż ku dawnym czasom.

Pomysł na powstanie tej książki, jest ściśle związany z moją pracą zawodową w Gminnym Centrum Kultury i Rekreacji w Jutrosinie. Praca w kulturze, to także promocja lokalnej historii. Zajmowałam się tym przez ostatnie 40 lat organizując, między innymi, wystawy i prezentacje historyczne i przygotowując lokalne wydawnictwa, do których trzeba było zdobyć materiały archiwalne. Od 1991 roku prowadziłam gazetę lokalną „Wiadomości Jutrosińskie”, w której ukazywały się liczne artykuły historyczne i wspomnieniowe, ilustrowane archiwalnymi zdjęciami. W ten sposób powstał zbiór, którym postanowiłam się podzielić i opublikować w niniejszym opracowaniu. Jest to podróż w przeszłość, która mam nadzieję, że niektórych wzruszy, innych rozbawi, a może zainspiruje do dalszych poszukiwań jutrosińskich historii.

Zdjęcia są dziełem fotografów, których nazwiska są najczęściej nieznane, tylko w nielicznych przypadkach udało się ustalić autorów. A przecież, to dzięki nim możemy dziś oglądać to, co uwiecznili na swoich zdjęciach, pomimo, że sami pozostali anonimowi. Historia zawarta w książce została opowiedziana nie tylko zdjęciami, ale i opisami. Jest ułożona chronologicznie – rozpoczyna się w okresie zaborów, poprzez odzyskanie niepodległości w powstaniu wielkopolskim, następnie okres dwudziestolecia międzywojennego, drugą wojnę światową i okupację hitlerowską, a kończy się czasem Polski Ludowej i upadkiem komunizmu w 1989 roku. Na zdjęciach możemy zobaczyć jak zmieniał się Jutrosin. Jak wówczas, żyli, mieszkali i wyglądali nasi rodzice, dziadkowie, pradziadkowie. W tej galerii pokazane są nie tylko najbardziej charakterystyczne miejsca w mieście, ale także te nieco mniej znane i możemy sprawdzić jak prezentowały się one w przeszłości. To będzie dłuuga podróż w czasie!

Nie byłoby tej książki bez pomocy Włodka Gawrońskiego, który sfinansował jej druk. Włodek czyli, „Jutrosiński Rojber”, w dzieciństwie przemierzał w szerz i wzdłuż ulice Jutrosina, potem przemierzył świat, a teraz jest sympatykiem naszego miasta. Nie udało by się to bez Ciebie. Dzięki! 😊

Krystyna Konieczna



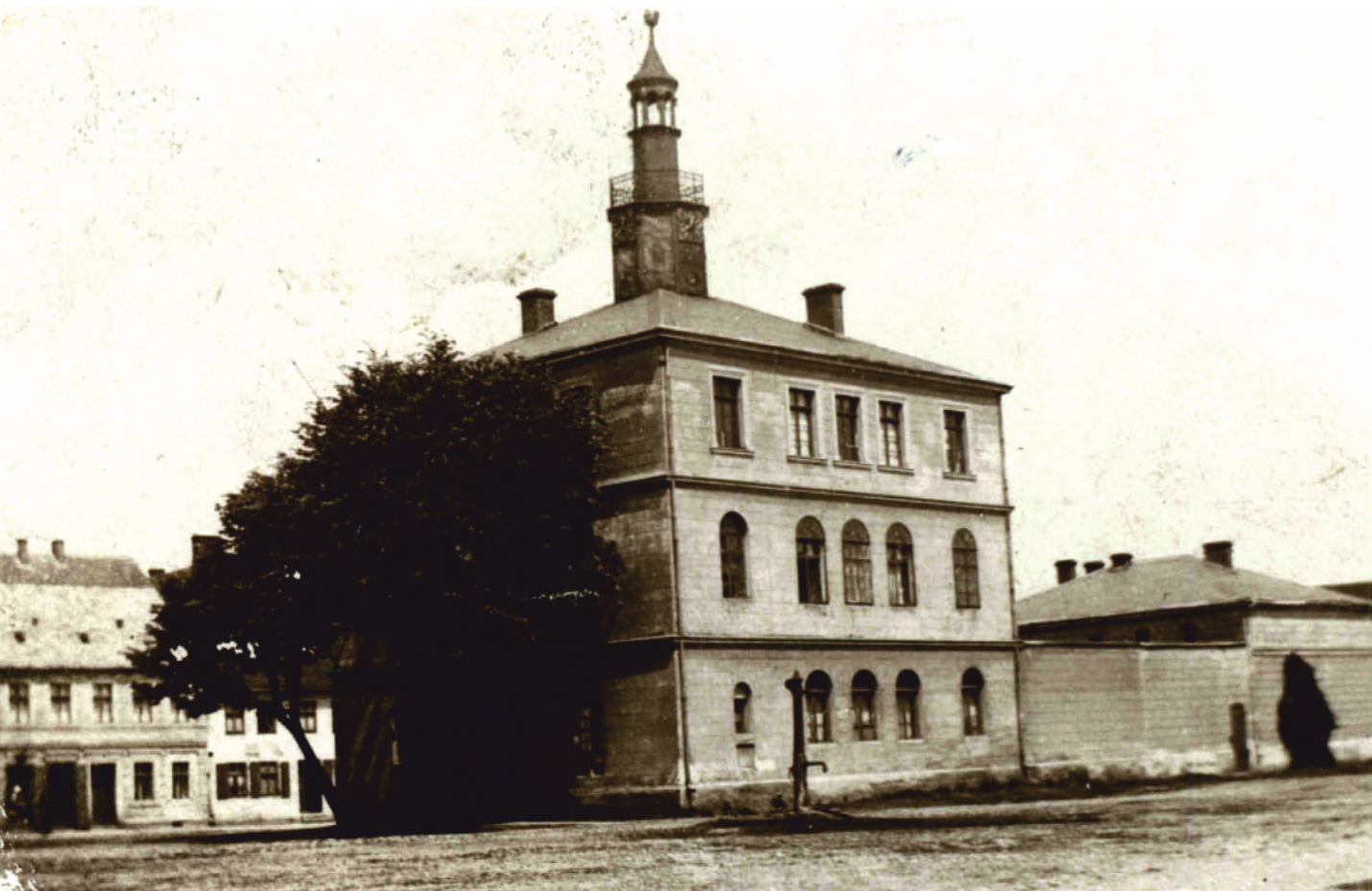
Wschodnia pierzeja Rynku

Na zdjęciu widać stare domy z podcieniami, które w XIX wieku były na Rynku i częściowo przetrwały, aż do połowy XX wieku.



Gospoda u „Babci Fitz” na Rynku

W domu po prawej znajdowała się gospoda-szynk-karczma, której nazwa pochodziła od nazwiska właścicielki tego lokalu. Ten charakterystyczny budynek istniał jeszcze w latach 50-tych XX w.



Ratusz na Rynku w Jutrosinie

Jutrosiński ratusz zbudowano w pierwszej połowie XIX wieku. Na szczycie budynku jest ośmioboczna wieża z zegarem, na którym jest zaznaczony 1882 rok. Wieża ratuszowa zwieńczona jest sylwetką koguta, który pochodzi z poprzedniego starego ratusza z datą 1784.



Rynek (Markt) na pocztówce z początku XX wieku

Kamienice po północnej stronie rynku zachowały się do dzisiaj, w prawie niezmiennym kształcie architektonicznym. Jedynie drugi budynek od lewej, z charakterystycznym schodkowym szczytem, nie zachował się do współczesnych czasów.



Jutrosin 19 stycznia 1919 – zaprzysiężenie powstańców

W zaprzysiężeniu jutrosińskich oddziałów powstańczych uczestniczył Ignacy Busza – dowódca w powiecie rawickim oraz książę Olgierd Czartoryski z małżonką i matką ze Starego Sielca.



Przysięga powstańców przed ratuszem

19 stycznia 1919 roku na Rynku w Jutrosinie odbyło się zaprzysiężenie jutrosińskich powstańców. Przysięgę odebrał Tadeusz Karłowski – dowódca tutejszych oddziałów.



Pluton powstańców wielkopolskich baonu III jutrosińskiego

Jutrosińska Straż Ludowa była starannie przygotowana do powstania. 18 grudnia 1918 roku dokonano przeglądu jednostek. Na terenie miasta dowódców pododdziałów wyznaczył Jan Kasprzak, a w terenie Tadeusz Karłowski. Uzbrojenia było niewiele.



Kościół ewangelicki

Wnętrze kościoła ewangelickiego było jednonawowe z wydzieloną absydą, w której znajdował się ołtarz główny. Po bokach były jednopoziomowe empory wsparte na słupach. Na stropie łuku tęczowego i emporach były zdobienia w formie malowanych pasów wici roślinnej. Pastorem w latach 1900 - 1936 był Martin Zakobielski.



Synagoga w Jutrosinie przed rozbiórką w marcu 1938 roku

Synagoga, bożnica, bóżnica – żydowski dom modlitwy – znajdowała się przy ul. Podgórnej 21. Ze względu na niewielką liczbę Żydów, w 1938 roku ją rozebrano. W ten sposób budynek synagogi na zawsze zniknął z pejzażu miasta – została tylko ta jedna fotografia.



Fragment ulicy Kościuszki, wiodącej do kościoła parafialnego

Kościół św. Elżbiety jest widoczny z daleka – wyniosła budowla góruje nad ulicami miasta. Duża wieża ma 42 metry wysokości, a na jej szczycie znajduje się żelazny krzyż. Wewnątrz są schody, po których można wejść do połowy wysokości, gdzie znajdują się dzwony. Wyżej można się dostać po drabinie, aż na samą górę, skąd rozlega się panoramiczny widok na całą okolicę.



Jutrosin – Rynek – wrzesień 1939 rok

Był piątek 1 września 1939 roku, gdy wczesnym rankiem wojska niemieckie bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły granice Rzeczypospolitej, rozpoczynając II wojnę światową. Tego dnia była upalna pogoda i bezchmurne niebo. Jutrosiński rynek, tak zazwyczaj gwarny, był pusty. Ludzie mówili: „wojna”, „Niemcy uderzyli na Polskę”.



Jutrosin 5 września 1939 rok

Wiść o wybuchu wojny docierała do Jutrosinian różnymi kanałami. Jedni usłyszeli o tym z radia, dla innych sygnałem były przelatujące samoloty lub odgłosy bombardowania. Niemcy wkroczyli do Jutrosina 5 września 1939 roku i zatrzymali się na Rynku. Obok gospody Stenzla ustawili działo, a na rynku odbyło się spotkanie z niemieckimi mieszkańcami miasta.



Orlahöh, Kr Rawitsch

Jutrosin – Orlahöh

Hitlerowcy po zajęciu Jutrosina zlikwidowali wszystkie polskie instytucje i organizacje społeczne, gospodarcze, kulturalne i sportowe. Nazwa Jutrosin została zmieniona na Orlahöh. Niemieckim burmistrzem został piekarz Karl Mühnickel.



Zgrana klasa na wspólnej fotografii – 1972 rok

Klasa II Szkoły Podstawowej w Jutrosinie z wychowawczynią Ewą Pospiech. Szkolne lata, to jeden z najbardziej ekscytujących etapów w życiu. To właśnie wtedy tworzą się najpiękniejsze relacje pomiędzy rówieśnikami, czego wynikiem są wyjątkowe wspomnienia: przerwy wypełnione śmiechem, szkolne wycieczki przepełnione psikusami, wspólne powroty do domu po lekcjach i wspólna fotografia – pamiątka na lata.



Rynek w Jutrosinie /fot. Jan Siudecki /

W latach 70-tych wykonano rewitalizację Rynku – wymieniono nawierzchnię i odnowiono elewację ratusza. Odnowiony Rynek został uwieczniony na pocztówce wydanej przez RSW Prasa-Książka-Ruch. Na parkingu widzimy popularne w tym czasie auta: Nysa, Fiat 126p, Warszawa. Była też Księgarnia – popularne wówczas książki to: „Popiół i diament”, „Quo vadis”, „Lalka”, „Potop” ... no i oczywiście „Sztuka kochania” Michaliny Wiśtockiej. Jak prawie wszystko, książki również były na talony.



Dom Kultury i Dom Handlowy /fot. Jan Woźniak/

W 1975 roku ukończono i otwarto budynek przeznaczony na działalność kulturalną, znajdujący się przy ulicy Mickiewicza 2. Na parterze mieści się Biblioteka Publiczna, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i kawiarnia, a na piętrze Dom Handlowy z działami: odzieżowym, gospodarstwa domowego, pasmanterią, tkaninami i obuwem. Budowa domu kultury trwała 7 lat. Budynek powstał w dużej mierze w czynie społecznym.